

Marzanna Kędzierska
(Archiwum Państwowe w Lublinie)

Rola digitalizacji zasobów archiwalnych

ZARYS TREŚCI: Artykuł przedstawia cele digitalizacji prowadzonej w archiwach państwowych. Autorka wskazuje, w jaki sposób realizacja działań związanych z cyfryzacją okazuje się skuteczna i potrzebna w bardzo szerokim zakresie – w odniesieniu zarówno do dziedzictwa kulturowego zgromadzonego w państwowych instytucjach, jak i digitalizacji oddolnej, powstającej z inicjatywy archiwów społecznych czy osób prywatnych w ramach istnienia forów oraz tematycznych stron internetowych.

SŁOWA KLUCZOWE: cele digitalizacji, archiwum, kopia cyfrowa, oryginał, zabezpieczanie, popularyzacja, udostępnianie, archiwa społeczne

ABSTRACT: The paper presents the objectives of digitalization carried out in states archives. The author shows how the realization of digitalization measures turns out to be effective and necessary to a very broad extent with regard both to the cultural heritage assembled in state institutions and to grass-roots digitalization carried out on the initiative of community archives or private individuals as part of the existing Internet forums or thematic websites.

KEYWORDS: digitalization objectives, archives, digital copy, original, protection, popularization, sharing, community archives

W artykule poruszono zagadnienia dotyczące nieograniczonych możliwości wykorzystania kopii cyfrowych zasobów archiwalnych w pracy zarówno instytucji je

wytwarzających, jak i użytkowników zewnętrznych¹. Jest to oczywiście obraz, w którym zaledwie zarysowano ogrom aspektów z tym związanych. Artykuł ani nie aspiruje do wyczerpania problematyki, ani też nie rozstrzyga dylematu wyższości oryginału nad kopią cyfrową. W części końcowej rozważań zasygnalizowano problemy, jakie niesie narastający zasób cyfrowy, zwłaszcza trwałość i uniwersalność zapisu oraz potrzeba jak najdokładniejszego odwzorowania i opisanie w metadanych konkretnych obiektów, ale również przestrzeń, jaką zajmują kolejne terabajty danych.

Żyjemy w czasach nieograniczonego dostępu do wiedzy i osiągnięć nauki. Ta dostępność możliwa jest również dlatego, że przekształcamy czy budujemy równoległy świat cyfrowy, stanowiący w pewnym sensie odrębny zasób. Ten trend to teraźniejszość, ale i przyszłość. Technika takiego przekształcania jest proces digitalizacji. Natomiast jednym z zadań archiwów państwowych jest zabezpieczanie cyfrowe zbiorów.

Digitalizacja materiałów archiwalnych, bibliotecznych czy muzealnych to stosunkowo młoda dziedzina działalności tych instytucji. Od kilku lat możemy jednak obserwować przyspieszenie jej tempa i związany z tym wzrost zainteresowanie jej rezultatami. Daje ona szerokie możliwości zastosowania zarówno nośników, jak i formatów obiektów przeznaczonych do cyfryzacji. Wykorzystując sprzęt komputerowy i specjalistyczne oprogramowanie oraz zapisując odpowiednie metadane, można obserwować powstawanie zbiorów cyfrowych tworzących z czasem, jak to określa Abbey Smith, „biblioteki bez murów”².

Aby zrealizować powyższe zamierzenia, należy dobrze zrozumieć tę nowoczesną technologię, jej możliwości i znaczenie w kontekście tak konkretnych instytucji i ich zasobu, jak też twórców bibliotek cyfrowych i ich użytkowników. Istotne jest zatem uświadomienie sobie celów, jakie digitalizacja w danej jednostce będzie pełnić: do czego kopie cyfrowe będą służyć, jakie materiały będą digitalizowane w pierwszej kolejności, czy docelowo tworzone będą kopie całego zasobu i wreszcie – kto będzie odbiorcą tychże materiałów. Jeżeli chodzi o sieć archiwów państwowych, cele digitalizacji zostały określone w zarządzeniu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r.³ Należą do nich:

¹ Patrz w tej sprawie m.in. A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?*, [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej*, red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 107; S. D. Lee, *Czy dyskretyzacja jest tego warta?*, [w:] *ibidem*, s. 119.

² A. Smith, *Dlaczego przekształcać*, s. 104.

³ Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych, Rozdz. 1, § 3.

- a) ochrona materiałów archiwalnych przed uszkodzeniem;
- b) zabezpieczenie treści materiałów archiwalnych na wypadek ich zniszczenia lub utraty;
- c) popularyzowanie zasobu archiwalnego i archiwów oraz wspieranie edukacyjnych, informacyjnych i promocyjnych funkcji archiwów;
- d) zapewnienie powszechnego dostępu do materiałów archiwalnych w rozległych sieciach teleinformatycznych.

Dwa pierwsze punkty w praktyce się łączą, gdyż utworzenie kopii cyfrowych zbiorów ogranicza nadmierną eksploatację oryginałów zarówno przez użytkownika zewnętrznego, jak i przez pracowników instytucji. Akta nie muszą być wyjmowane z teczek i pudeł, wystawiane na działanie promieni UV pochodzących ze światła dziennego oraz sztucznego. Nie są również narażone na zmiany temperatury i wilgotności. Wprawdzie w magazynach dosyć restrykcyjnie przestrzega się warunków przechowywania archiwaliów, opisanych w zarządzeniu Naczelnego Dyrektora, jednak w pomieszczeniach biurowych, również w pracowni digitalizacji, gdzie przez osiem godzin obecni są pracownicy, stworzenie warunków dogodnych dla archiwaliów nie byłoby komfortowe dla osób obecnych w biurze. Dlatego też w procesie digitalizacji czy podczas wypożyczeń do innych celów powinny przebywać poza magazynem jak najkrócej. Korzystanie z kopii cyfrowych eliminuje ten problem.

Zabezpieczenie na wypadek kradzieży czy całkowitego zniszczenia oryginału to kolejny cel tworzenia kopii cyfrowych. Znamy przykłady katastrof naturalnych, w których albo utracono cenne zbiory, albo zostały one w dużym stopniu zniszczone. W 1997 r. ucierpiały zbiory zarówno Archiwum Państwowego, jak i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Archiwum Państwowe w Lublinie, a dokładnie oddział w Radzynie Podlaskim, również notuje w swojej niedawnej historii przypadek zalania magazynów archiwalnych podczas potężnej ulewy. Tylko dzięki natychmiastowej interwencji większą część akt udało się osuszyć na miejscu, jednak partia najsilniej zamoczonych materiałów została zamrożona, poddana liofilizacji i w ten sposób uratowana od trwałych zniszczeń.

Przykłady spektakularnych katastrof pochodzą również z zagranicy. W 2009 r. w Kolonii zawalił się budynek Miejskiego Archiwum Historycznego podczas prac przy budowie linii metra. Zginęły wtedy dwie osoby, a większość bezcennych średniowiecznych manuskryptów i zdjęć historycznych została zniszczona. To przykład zdarzenia powstałego na skutek działalności człowieka i chociaż 95% archiwaliów udało się uratować, można sobie wyobrazić, jaki ogrom pracy i kosztów został poniesiony w celu wydobycia zbiorów spod zwałów gruzów i błota oraz ich

odrestaurowania. Równocześnie należy pogratulować szczęśliwego zakończenia tej dramatycznej historii⁴.

Równie niecodziennego dramatu doświadczyliśmy niedawno w naszym kraju. Wieczorem 6 II 2021 r. w archiwum Urzędu Miasta Krakowa wybuchł pożar i mimo że zainstalowane w budynkach systemy przeciwpożarowe należały do najnowocześniejszych, to jednak straż pożarna z trudem uporała się z żywiołem. Do tej pory nie wiadomo, jaką część dokumentacji uda się uratować, gdyż budynki grożą zawaleniem, a Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nie zezwala na rozpoczęcie wydobywania ocalałych akt⁵. Sytuacja jest o tyle dramatyczna, że zasób nie posiada zabezpieczenia w postaci kopii cyfrowych.

Opisane katastrofy bezsprzecznie uzasadniają zatem potrzebę digitalizacji dokumentów archiwalnych, zbiorów muzealnych i bibliotecznych w celu ich zabezpieczenia. W sytuacji utraty oryginalnych obiektów pozostają kopie cyfrowe, które nadal mogą funkcjonować w obiegu informacji, a dodatkowo stanowią wówczas jedyne źródło wiedzy na temat tego, co zostało utracone bezpowrotnie.

Jako dodatkowy cel digitalizacji Dariusz Paradowski podaje „Wspomaganie opracowania zbiorów (dokumentacja) – uzupełnianie istniejącego opisu oryginału na podstawie kopii cyfrowej (umożliwienie szybkiego dostępu przy jednoczesnym ograniczeniu eksploatacji oryginału)”⁶. Niejednokrotnie przy okazji planowanej digitalizacji wybranych akt przeprowadza się niezbędne zabiegi konserwatorskie, ale również sprawdza zawartość, ewentualnie wprowadza aktualizacje i uzupełnia metadane. W przypadku digitalizacji masowej łatwy i szybki dostęp do kopii cyfrowych całego zespołu wspomaga prace nad opracowaniem i ewidencjonowaniem. Skraca również czas, jaki zajmuje przywiezienie jednostek aktowych z magazynu. Dodatkowo, w przypadku akt zainfekowanych mikrobiologicznie, oczekujących na swoją kolej do pracowni konserwacji, eliminuje zagrożenie, jakim mogą być dla zdrowia archiwistów.

Kopie cyfrowe dają również dużo większe możliwości w przypadku realizacji celów popularyzatorskich, stosunkowo nowej propozycji archiwów, bibliotek, muzeów i innych instytucji. Archiwalia szczególnie cenne, unikatowe, niezwykle

⁴ *Archiwum Miejskie w Kolonii. Proces po dziewięciu latach*, <<https://www.dw.com/pl/archiwum-miejskie-w-kolonii-proces-po-dziewi%C4%99ciu-latach/g-42178407>> [dostęp: 16.02.2021].

⁵ D. Serafin, *Budynki archiwum Krakowa grożą zawaleniem. W środku wciąż znajdują się ważne dokumenty*, <<https://wiadomosci.onet.pl/krakow/krakow-budynki-archiwum-groza-zawaleniem-a-w-srodku-wciaz-sa-dokumenty/c3m3yof>> [dostęp: 17.02.2021].

⁶ D. Paradowski, *Digitalizacja piśmiennictwa*, Warszawa 2010, s. 27.

rzadko udostępniane bądź wcale nieudostępniane na zewnątrz, mogą dotrzeć do szerszego kręgu zainteresowanych użytkowników. Powszechna dostępność materiałów w postaci cyfrowej przysłuży się również popularyzacji samej instytucji oraz historii lokalnej czy historii kraju. Potwierdza to drugi cel wymieniony przez D. Paradowskiego, a mianowicie – poprawa dostępności poprzez publikowanie materiałów wcześniej niedostępnych, z jednoczesną możliwością korzystania z popularnego obiektu przez wielu użytkowników równocześnie. Dzięki temu w systemie edukacji można mówić o wspomaganiu zarówno nauki samodzielnej, jak i nauczania. Rozpowszechnianie wiedzy przez upublicznianie zbiorów cyfrowych, możliwość dotarcia do materiałów jeszcze niewykorzystanych w projektach edukacyjnych lub całkowicie niedostępnych dla użytkownika czy też tworzenie nowych narzędzi pozwalają na dokonywanie operacji trudnych bądź niemożliwych na obiektach oryginalnych. Natomiast w przypadku działań naukowych i badawczych przyspiesza to znacząco dostęp do materiałów źródłowych i publikacji naukowych. Popularyzacja zasobu to również budowanie wśród użytkowników świadomości istnienia zbiorów czy obiektów szczególnie interesujących, a w przypadku promocji instytucji – budowanie jej dobrego wizerunku jako placówki nowoczesnej, reagującej na zapotrzebowanie i zainteresowanie klientów. Istotnym aspektem jest też sygnalizowanie zarządzającym daną instytucją znaczenia i wartości inwestowania funduszy w udostępnianie ciekawych publikacji cyfrowych w atrakcyjnej i nowoczesnej formie⁷.

W popularyzacji istotne jest również umożliwienie szerokiego dostępu do zbiorów cyfrowych za pośrednictwem nie tylko sieci archiwów państwowych, ale też archiwów społecznych czy innych instytucji gromadzących często cenne i ciekawe obiekty. Niewątpliwie ważną rolę w udostępnianiu materiałów archiwalnych pełnią oprócz instytucji publicznych także wszelkiego rodzaju organizacje pozarządowe. Nie wolno o nich zapominać, gdyż nierzadko stanowią źródło cennych informacji, zwłaszcza dla badaczy przeszłości lokalnej. Rozumieją to doskonale ludzie zaangażowani w działalność archiwów społecznych czy innych, często prywatnych inicjatyw. W związku z nimi mamy do czynienia z tak zwaną digitalizacją oddolną.

„Entuzjastyczna autorska digitalizacja, zjawisko dotąd ignorowane przez profesjonalistów, tworzy bogate internetowe źródło zasobów dziedzictwa kulturowego zawierające nierzadko zbiory, którymi nie są zainteresowane

⁷ Ibidem.

tradycyjne instytucje. (...) Energia i zapał amatorskich digitalizatorów jest warty dalszego zainteresowania, jako że amatorskie kolekcje często uzupełniają istniejące już zbiory, tworząc alternatywną przestrzeń dyskusji między entuzjastami. Społeczność amatorów w integrowaniu użytkowników przewyższa instytucje pamięci, a statystki generowane przez użytkowników takich zbiorów wskazują, że częste aktualizacje i interakcje są kluczem do budowania grupy stałych odbiorców. W rezultacie instytucje pamięci powinny być świadome, że nie jest też możliwe realizowanie polityki «zeskanuj i porzuć» (scan and dump) wobec swoich digitalizowanych zbiorów i bierne oczekiwanie na ich wykorzystanie”⁸.

Przykładem takiej inicjatywy jest forum Dawny Gdańsk (www.forum.dawnygdansk.pl) – jedna z najpopularniejszych w Internecie przestrzeni dyskusji na temat historii Gdańska, ale również Trójmiasta i całego Pomorza. To idealny przykład oddolnej digitalizacji i nieformalnego rozpowszechniania zasobów historycznych poza zasięgiem instytucji państwowych czy archiwów społecznych. Na forum publikowane są fotografie historyczne pochodzące z prywatnych kolekcji, z repozytoriów profesjonalnych, kopiowane z aukcji internetowych, a następnie analizowane przez członków społeczności⁹. Dzięki różnorodnym projektom edukacyjnym w postaci wystaw, publikacji, lekcji archiwalnych, zebrań naukowych czy modnych ostatnio gier miejskich oraz szerokiemu wachlarzowi innych wydarzeń popularyzatorskich dużo większe grono użytkowników zyskuje świadomość istnienia konkretnych akt, kolekcji i zbiorów w zasobach danej instytucji.

Tworzenie różnego rodzaju wyszukiwarek stron internetowych, zarówno jednolitych tematycznie, jak i ogólnych, dostępnych dla wszystkich portali, otwartych na zainteresowania i oczekiwania użytkowników, ułatwia dotarcie do zbiorów oraz kopii cyfrowych wcześniej niedostępnych. Stanowi również podłoże wymiany informacji pomiędzy zainteresowanymi instytucjami, podnosząc jednocześnie ich prestiż w związku z wyzwaniem nowoczesnych technologii. Ponadto zauważalnie wzrasta świadomość istnienia placówek promujących, ich roli i zasobu, podobnie jak poziom edukacji wśród uczniów szkół i starszych użytkowników. Archiwa państwowe, wprowadzając do swojej działalności proces digitalizacji, nie ograniczają się do realizowania zadań statutowych, ale w znacznym stopniu wychodzą naprzeciw potrzebom korzystających: osobom poszukującym

⁸ M. Terras, *Digital Curiosities: Resource Creation Via Amateur Digitization*, „Linguist Computing”, vol. 25, 2010, s. 436.

⁹ M. Wilkowski, *Wprowadzenie do historii cyfrowej*, Gdańsk 2013, s. 21.

informacji w celach urzędowych, zajmujących się hobbystycznie badaniem historii, ale również historykom oraz nauczycielom i uczniom na różnym poziomie edukacji.

Digitalizacja planowa i bieżąca, prowadzona w archiwach, to dwa sposoby służące uporządkowaniu procesu tworzenia kopii cyfrowych materiałów archiwalnych, również w kontekście zapotrzebowania na nie użytkowników zasobu. W ramach digitalizacji planowej oprócz akt najstarszych, najcenniejszych bądź zagrożonych zniszczeniem skanowane są akta tzw. „chodliwe”, a więc te, które są bardzo często zamawiane w czytelnii. Dzięki temu z jednej strony możliwa jest realizacja potrzeb korzystających, z drugiej równoczesne wyeliminowanie problemu ewentualnych zniszczeń powstających przy częstym, nawet najostrożniejszym przeglądaniu akt. Nie bez znaczenia jest w takim przypadku także oszczędność czasu obu stron, ponieważ – jak wiadomo – dużo łatwiej jest otworzyć plik w komputerze, niż zamówić materiały archiwalne, wyszukać je w magazynie i dostarczyć do czytelnii. Jest to szczególnie istotne w kontekście obecnych przepisów sanitarnych związanych z pandemią, w których mowa o tym, że wykorzystane przez użytkownika akta wymagają potem poddania ich kilkudniowej kwantantnie. Digitalizacja planowa uwzględnia ponadto takie materiały, z których informacje będą wykorzystywane w czasie tworzenia wystaw bądź projektów związanych z rocznicami i innymi wydarzeniami okolicznościowymi.

Równocześnie z digitalizacją planową prowadzona jest digitalizacja bieżąca. Odpowiada ona na indywidualne zapotrzebowanie klientów, przy zamówieniach zarówno do kwerend, jak i do czytelnii archiwalnej. Rodzaj skanowanych archiwaliów jest w tym przypadku bardzo zróżnicowany, ich tematyka dotyczy zagadnień społeczno-kulturowych, politycznych i gospodarczych, a pod względem terytorialnym odnoszą się one do spraw o zasięgu od lokalnego po międzynarodowy.

Wszystkie zdigitalizowane materiały, o ile nie ma ograniczeń wynikających z praw autorskich bądź z przepisów o ochronie danych osobowych, systematycznie zamieszczane są w Internecie na stronie szukajwarchiwach.gov.pl, administrowanej przez Narodowe Archiwum Cyfrowe. Jest to archiwum gromadzące zasoby ogólnokrajowe, przekazywane ze wszystkich archiwów państwowych, niezależnie od propozycji innych baz zamieszczanych na stronach tych archiwów. Serwis nie wymaga logowania, a korzystanie z niego jest bezpłatne i praktycznie nieograniczone, nie są również wymagane zgody na różnorakie wykorzystania (o ile nie zastrzeżono tego w opisie poszczególnych akt). Równoległe ze stroną szukajwarchiwach.gov.pl archiwa państwowe prowadzą własne ogólnodostępne bazy i portale. Na przykładzie Archiwum Państwowego w Lublinie można wymienić bazy:

Mieszkańcy Lublina, Mieszkańcy Kocka, Mieszkańcy Radzyna, Indeksy Riabina, Żydzi Lubelscy, Listy Katyńskie oraz galerie online: Lublin w dokumencie, fotoblog Jezuicka 13 czy Lubelskie Archiwum Cyfrowe. Wszystkie one zawierają skany dokumentów ułatwiające poszukiwania w zawężonym zakresie, dotyczącym konkretnych danych, np. genealogicznych, związanych z wykazami osób czy ciekawymi miejscami. Prezentują także zasób archiwalny pod innym kątem, czego dobrym przykładem jest strona www.jezuicka13.pl, gdzie możemy znaleźć różnego rodzaju ciekawostki, zabawne informacje, odniesienia do przypadkowych przedmiotów znalezionych między kartami akt itp. Dużym zainteresowaniem cieszy się projekt Archiwa Rodzinne Niepodległej, prowadzony nie tylko na gruncie lokalnym, ale i w całym kraju. Wraz ze zdigitalizowanymi aktami stanu cywilnego, umożliwiają poszukiwanie informacji dotyczących przodków i tworzenie drzewa genealogicznego bez wychodzenia z domu, co jest wygodne, pozwala zaoszczędzić czas, a jednocześnie angażuje i wciąga. Dzięki temu młodsze pokolenie poznaje dzieje rodziny, starsze zaś wzmacnia swój autorytet, wnosząc nowe, wzbogacające opowieści do przygody, jaką jest niewątpliwie odkrywanie rodzinnej historii. Wymienione portale ponadto dają możliwość porównania dawnych zwyczajów z dzisiejszymi, odkrywania historii własnej miejscowości, poznania lokalnych bohaterów, działaczy i społeczników. To wszystko poszerza wiedzę, ubogaca zajęcia lekcyjne, podnosi świadomość narodową, kształtuje patriotyzm. W ramach akcji Archiwa Rodzinne Niepodległej organizowane są nie tylko spotkania wspomnieniowe, wystawy oraz warsztaty dostarczające informacji o tym, jak i gdzie szukać śladów przeszłości i świadectw swoich przodków czy jak tworzyć drzewo genealogiczne, ale również spotkania konserwatorskie pokazujące sposoby zabezpieczania i przechowywania zbiorów rodzinnych. Akcja rozpoczęła się jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, ale właśnie dzięki digitalizacji oraz łączom internetowym możliwa jest jej kontynuacja np. w postaci webinarów czy innych form udostępniania materiałów z tej dziedziny.

Sytuacja pandemiczna w latach 2020–2021, ograniczająca bezpośredni dostęp do dóbr kultury, uświadomiła wszystkim, że tworzenie kopii cyfrowych może być pomocne w realizacji opisanych działań. Widać to nie tylko w kontynuacji akcji Archiwa Rodzinne Niepodległej i w podejmowaniu podobnych inicjatyw, ale również w znacznym wzroście zamówień w ramach digitalizacji bieżącej, a więc tej, która jest wykonywana bezpośrednio na zamówienie klienta. To jednak nie jedyny wskaźnik. Już pobieżne porównanie sprawozdań cząstkowych z 2021 r. oraz z działalności archiwów państwowych w latach 2019–2020 pokazuje duży spadek liczby użytkowników korzystających z akt bezpośrednio w czytelni w stosunku do lat

poprzednich. Ma to związek nie tylko z czasowym, całkowitym zamknięciem czytelnicy czy ograniczeniem liczby korzystających i limitem jednostek udostępnianych w ciągu dnia jednej osobie, ale także z zapewnieniem bezpieczeństwa w czasie trwania pandemii. Warto też zwrócić uwagę na opinie użytkowników. Twierdzą oni, że łatwiej i taniej jest skorzystać ze zbiorów on-line, nawet jeśli muszą za wykonanie skanów zapłacić, niż dotrzeć do niejednokrotnie odległej placówki, ponieść koszty noclegu i znacznie więcej czasu poświęcić na kwerendę.

Wprowadzenie wymienionych ograniczeń w korzystaniu z akt może zostać potraktowane jako niesprzyjające przez użytkowników potrzebujących pilnego dostępu do ich dużej ilości, głównie ze względu na prowadzone prace naukowe. Biorąc jednak pod uwagę wymóg odbicia kwarantanny wydłużającej cały proces wypożyczenia akt oraz fakt, że wszyscy obawiamy się o własne zdrowie, udostępnianie jak największej liczby kopii cyfrowych wydaje się bardzo korzystne. W tym celu opracowano strategię przyspieszonego umieszczania plików cyfrowych na stronie internetowej danego archiwum. W założeniu ma to doprowadzić do udostępniania zdigitalizowanych materiałów archiwalnych na bieżąco, przede wszystkim z korzyścią dla użytkowników zasobu. Dodatkowym powodem wdrożenia strategii było to, że proces zamieszczania na portalu szukajwarchiwach.gov.pl skanów archiwaliów przekazywanych przez wszystkie archiwa państwowe jest czasochłonny, chociażby ze względu na ich ilość przeznaczoną do publikacji. Dzięki tego typu działaniom obserwowane w ostatnich latach zwiększenie zainteresowania zgromadzonym zasobem dziedzictwa zdaje się przyciągać kolejnych użytkowników oraz potwierdzać, że kierunek działań kładących nacisk na digitalizację i szerokie udostępnianie zasobów cyfrowych ma sens.

Gromadzenie kopii cyfrowych niewiele różni się od gromadzenia zbiorów analogowych, natomiast w przypadku tych pierwszych istnieje możliwość niemalże nieograniczonego ich udostępniania. Przy planowaniu takiego przedsięwzięcia należy jednak zwrócić uwagę na to, jaki cel ma zostać osiągnięty i czy w wystarczającym stopniu uzasadni on zainwestowane fundusze. Columbia University jako jedna z pierwszych uczelni przygotowała wytyczne zawierające tzw. „kryteria wartości dodanej” obrazów cyfrowych. Określono je jako:

- a) ulepszoną kontrolę intelektualną uzyskiwaną przez: stworzenie nowych pomocy wyszukiwawczych, odesłań do opisów bibliograficznych, opracowania indeksów innych narzędzi;
- b) zwiększone i wzbogacone wykorzystanie uzyskiwane przez szerokie upowszechnianie zasobów wzbogaconych o dodanie do nich lokalnych i unikatowych kolekcji;

- c) udoskonalone użycie uzyskiwane przez poprawę jakości obrazu, np. poprawę czytelności wyblakłych lub poplamionych dokumentów;
- d) tworzenie „wirtualnych zbiorów” uzyskiwane przez elastyczne integrowanie i syntezy różnorodnych form lub pokrewnych materiałów rozrzuconych w wielu miejscach¹⁰.

Można zatem przyjąć, że udostępnianie nie tylko pozwala na zapoznanie się z zawartością zgromadzonego zasobu danej instytucji, ale jest też źródłem wielu informacji. Wszelkiego rodzaju wyspecjalizowane wyszukiwarki pozwalają docierać do danych w różnych kontekstach, z jednej strony „odsiewają” one część danych, które nie interesują użytkownika, z drugiej umożliwiają szybsze i łatwiejsze odnalezienie tego, czego szuka. Dzięki temu zyskujemy możliwość poszerzenia kolekcji, rozbudowywania jej o kolejne, wcześniej niedostępne informacje.

Instytucje kultury, w tym archiwa, coraz większy nacisk kładą na popularyzację wiedzy. Opracowywane są w związku z tym różnorodne formy otwarcia na przyszłego użytkownika, mające na celu zapoznanie go z działalnością instytucji i zainteresowanie ofertą przygotowanych wydarzeń. Biorąc pod uwagę specyfikę archiwów, w wielu przypadkach nie jest możliwe szerokie wykorzystanie oryginałów archiwaliów, i tu kopie cyfrowe sprawdzają się doskonale. Tego rodzaju zbiory umożliwiają dostęp do informacji bez względu na odległość. Znanie stwierdzenie, że świat stał się globalną wioską, okazuje się prawdziwe również w tym przypadku. Z kolei badacz poszukujący materiałów rozproszonych po archiwach w różnych krajach nie musi prowadzić w nich kwerendy osobiście, czynność tę ułatwia mu bowiem sieć internetowa.

Z drugiej strony, zasoby cyfrowe to nadal zaledwie ułamek zgromadzonych materiałów, i to studzi emocje związane z masową digitalizacją w archiwach. Jak podaje Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w filmie promocyjnym powstałym w 2019 r. z okazji 100-lecia sieci archiwalnej w Polsce, we wszystkich podległych mu placówkach zgromadzono 360 kilometrów akt, a wytworzono tylko ponad 72 miliony kopii cyfrowych¹¹. To dużo, biorąc pod uwagę to, jak młoda dziedziną jest digitalizacja w archiwach, jednak niewiele w stosunku do objętości zasobu i zapotrzebowania ze strony użytkowników. Dodatkowe ograniczenia w przypadku udostępniania kopii cyfrowych to: prawa autorskie, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.

¹⁰ A. Smith, op. cit., s. 115.

¹¹ Zob. <https://www.facebook.com/ArchiwaPanstwowe/videos/?ref=page_internal> [dostęp: 18 II 2021].

w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) i wynikające z niego regulacje krajowe.

Anna Sobczak wymienia w swojej publikacji poświęconej początkom digitalizacji w archiwach niemieckich jej cele ekonomiczne. Należą do nich:

- a) innowacyjność – dzięki wdrażaniu nowych technologii;
- b) rozwój przemysłu zajmującego się digitalizacją;
- c) oferowanie usług elektronicznych świadczonych bezpośrednio przez archiwa lub ich partnerów, np. zdalne zamawianie reprodukcji do publikacji;
- d) możliwość pozyskania dodatkowych środków na działalność statutową lub dodatkowe usługi;
- e) współpraca z partnerami biznesowymi, którzy mogą świadczyć nowego rodzaju usługi¹².

Należy zgodzić się z uwagami autorki. Technika rozwija się dzisiaj w ogromnym tempie. Co chwila otwierają się nowe możliwości i wdrażane są nowe technologie. Archiwa ze swoim analogowym zasobem nie mogą zatem stać w miejscu, a ponieważ mimo postępu przeszłość wydaje się nadal interesująca, trzeba to umiejętnie wykorzystać. We współczesnym świecie dochodzi do brutalnego zderzenia z tym, co zamierzchłe, a tworzenie kopii cyfrowych daje możliwość ochrony i zachowania dla potomnych tego, co odchodzi w przeszłość. Co więcej, digitalizacja umożliwi archiwom otwarcie się na nowych użytkowników, nowe usługi, nowe, inne formy działalności.

Niezależnie od celów digitalizacji, jakie zostały wyznaczone w archiwach państwowych, a także od rosnącej popularności udostępnianych odwzorowań cyfrowych, należy postawić pytanie, czy kopię cyfrową można uznać za wystarczającą. Nigdy bowiem dwuwymiarowy plik nie odda w stu procentach cech oryginału, struktury i grubości papieru, jego koloru, zapachu, często znaków wodnych i innych drobnych niuansów, czyli tego ulotnego, nieopisanego doświadczenia, odczucia, jakie zapewnia nam trzymanie dokumentu w rękę. Kopia cyfrowa zawsze będzie wersją niedoskonałą. Z drugiej strony, w przypadku zniszczenia oryginału może się ona okazać jedynym śladem historii.

Wytworzone prawidłowo kopie cyfrowe to w rzeczywistości kopie wzorcowe o najwyższych parametrach, zapisywane w formatach kompresowanych

¹² A. Sobczak, *Między tradycyjnym a wirtualnym archiwum, narodziny cyfrowej tożsamości archiwów w Niemczech*, Szczecin–Warszawa 2014, s. 37–38.

bezstratnie lub w ogóle niekompresowanych. Stanowią one podstawę kopii użytkowych o nieco niższych parametrach, przeznaczonych np. do udostępniania w czytelni archiwum bądź w Internecie. Kopie wzorcowe trafiają do Centralnego Repozytorium Cyfrowego Archiwów Państwowych (CRC AP) prowadzonego przez Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC) w celach wieczystego przechowywania. Dodatkowo druga kopia wzorcowa jest przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie. Kopie użytkowe pozostają w macierzystym archiwum, ale jednocześnie są udostępniane bądź na portalach ogólnopolskich, jak np. szukajwarchiwach.gov.pl, bądź na stronach i w wyszukiwarkach o węższej tematyce, np. LAC, Jezuicka 13 itp.

Kopie użytkowe to również materiał do realizacji kwerend. Poszukiwania prowadzone przez klienta w czytelni archiwalnej lub podejmowane na jego zlecenie nie wymagają już w tak dużym stopniu zamawiania oryginałów akt, które często w wyniku nieumiejętnego obchodzenia się z nimi ulegają uszkodzeniom. Akta zeskanowane lub zmikrofilmowane w postaci elektronicznej dostępne są w niemal nieograniczonym stopniu zarówno dla klientów zewnętrznych, jak i dla pracowników archiwum.

W kontekście zagadnień wcześniej naszkicowanych można zapytać, czy ten kosztowny proces, jakim jest digitalizacja, dodatkowo – jak się wydaje – dosyć skomplikowany, wymagający dokładnego planowania zarówno pod względem merytorycznym, konserwatorskim, jak i logistycznym, jest zasadny. Czy jego efektem jest pełna informacja zgodna z oryginałem, przenosząca maksymalną ilość danych? Czy kopia cyfrowa jest wystarczająca, aby zastąpić oryginał? Czy wyrwana z kontekstu kopia, np. fotografii, niesie ze sobą jeszcze jakiegokolwiek informacje? Takie wątpliwości ma również A. Smith:

„Choć tym, których bardziej interesuje łatwy dostęp niż poziom autentyczności, może się to wydawać drugorzędne. Istotne jest zrozumienie, że cyfrowa technologia radykalnie przekształca analogową informację. Zachodzi pewna strata informacji, kiedy analogowy obiekt staje się cyfrowym, tak samo jak wtedy, gdy wykonuje się analogową kopię z innej analogowej kopii”¹³.

Przeglądając archiwalne dokumenty czy tradycyjną, papierową książkę, możemy na pierwszy rzut oka określić ich cechy fizyczne, rodzaj użytego papieru, w starszych dokumentach obejrzeć pod światło znak wodny, często poczuć zapach charakterystyczny dla starego bądź nowego woluminu, związany z miejscem,

¹³ A. Smith, op. cit., s. 111.

a dokładniej z warunkami jego przechowywania. Są to czynniki nieistotne, jeśli chodzi o treść czytanego dzieła, jednak stanowią one tak zwaną wartość dodaną, którą wielu czytelników bardzo sobie ceni, a badacze historii uważają za bezcenną. Zapaleni czytelnicy wybierają wersję analogową książki lub dokumentu właśnie ze względu na te organoleptyczne odczucia. Inne znaczenie, a właściwie istotniejsze znaczenie, mają wyżej wymienione doznania i cechy zewnętrzne dla historyków i badaczy. Niosą one niezwykle cenne informacje dodatkowe, które niestety częściowo traci się w przypadku korzystania z kopii cyfrowych.

Marcin Wilkowski sugeruje, że konfrontowanie oryginału z kopią cyfrową jest w zasadzie bezcelowe. Nie kwestionuje jednocześnie prymatu pierwowzoru, jako najbardziej cennej i chronionej wersji jakiegoś obiektu, bo przecież instytucje kultury czy prywatni kolekcjonerzy chwalą się właśnie oryginałami dzieł. To one są matrycą do tworzenia kopii zarówno analogowych, jak i cyfrowych i to one stanowią wartość samą w sobie. Badacz zadaje zatem pytanie: Jakie znaczenie ma korzystanie z kopii w przypadku powszechnego dostępu do kultury czy dziedzictwa? W poszukiwaniu odpowiedzi odwołuje się do słów Tima Hitchcocka, który wskazuje, że autorytet, jakim cieszą się wśród historyków archiwa i biblioteki ze starodrukami, wynika między innymi z czynników emocjonalnych. Bezpośredni kontakt z dokumentem, obcowanie z pergaminem jako pozostałością dawno minionych pokoleń tworzą nie tylko relację wiedzy, której treścią jest krytyczna analiza źródła, ale też pewnego rodzaju intymny i emocjonalny kontakt. „Kiedy rozwijasz pergaminowy dokument, a piasek, którego użyto do osuszenia atramentu, wysypuje się na twoje ręce, trudno jest zachować odpowiedni dystans”¹⁴.

„Jeżeli uznamy, że tylko bezpośredni kontakt z oryginałem ma pełną wartość, redukujemy zasięg oddziaływania archiwów wyłącznie do wąskiej grupy specjalistów, muzeów – do osób, które mogą przyjść na wystawę (są w stanie kupić bilet i dostać się na miejsce), bibliotek – do osób, które otrzymają możliwość wzięcia rozpadającego się kodeksu do rąk”¹⁵.

M. Wilkowski podsumowuje słowa T. Hitchcocka stwierdzeniem, że relacja emocjonalna, o której pisze badacz – chociaż całkowicie realna i autentyczna – ma

¹⁴ T. Hitchcock, *Digital Searching and the Reformulation of Historical Knowledge*, cyt. za: M. Wilkowski, *Kopia lepsza od oryginału*, <<http://www.arch.historiaimedia.org/2012/03/13/kopia-lepsza-od-oryginału/index.html>> [dostęp: 18 II 2021].

¹⁵ Ibidem.

jednak dość efemeryczny status. Trudno ją dokładnie scharakteryzować, zmierzyć, oszacować jej znaczenie. Czy powinna być wyznacznikiem decydującym o tym, że to oryginał – a nie kopia – stanowić będzie paradygmat dostępu do kultury?¹⁶.

Coraz częściej uświadamiamy sobie, że tak nie jest. Niejednokrotnie skany dokumentów wykonane w wysokiej rozdzielczości pozwalają na pozyskanie niemalże stuprocentowej informacji. Często takie kopie umożliwiają odczytanie tego, co dla ludzkiego oka może już być nieczytelne, choć odwzorowanie cyfrowe gubi wiele cech, których dzisiejsza technologia, mimo wysokiego rozwoju, nie pozwala zachować. Starsze dokumenty, spisane głównie na papierach czerpanych, zawierają znaki wodne widoczne dzięki różnicowaniu grubości warstwy papieru, widzialne w świetle przechodzącym. Pierwotnie stanowiły one znak firmowy (logo) twórcy papieru, potem oznaczały również gatunek i format papieru, a z czasem zaczęły stanowić o autentyczności dokumentu. Digitalizacja masowa traci te informacje. Skanery używane na co dzień nie zawsze mają możliwości uchwycenia tych niuansów, bez dodatkowych urządzeń, na przykład w postaci folii elektroluminescencyjnych. To jednak wymaga dodatkowych zabiegów i konsultacji z konserwatorem archiwalnym w kwestii dopuszczalności natężenia światła emitowanego przez urządzenie. Co prawda można zakupić wyspecjalizowane skanery do digitalizacji zdjęć rentgenowskich i znaków wodnych, jednak znacznie podnosi to koszty, co w przypadku digitalizacji masowej nie jest czynnikiem pożądanym.

Podobne problemy występują w przypadku digitalizacji pieczęci opłatkowych, delikatnych odcisków na podłożu papierowym lub podłożu z ciasta. Skanery wykorzystywane w archiwach państwowych nie zawsze są w stanie „wyłapać” wszystkie te niezaprzeczalnie piękne i bogate w informacje miniaturowe detale. Dlatego też czasami, zwłaszcza w przypadku obiektów trójwymiarowych, wykonuje się fotografie, tak by za pomocą światłocieni wydobyć jak najwięcej szczegółów obiektu.

Zdajemy sobie zatem sprawę, że nie zawsze kopie cyfrowe stanowią idealne odwzorowanie oryginału. Mimo wysokiej jakości sprzętu część informacji zostaje utracona bądź zniekształcona. Inną dyskusyjną kwestią dotyczącą tworzenia kopii cyfrowych jest utrata oryginalnego tła historycznego czy sytuacyjnego, zwłaszcza w przypadku udostępnienia materiałów archiwalnych w Internecie przez przypadkowe osoby, bez odpowiednich metadanych. Jak pisze M. Wilkowski:

„Modularny charakter nowych mediów sprawia, że ich obiekty bardzo łatwo tracą oryginalny kontekst. W tradycyjnej drukowanej publikacji

¹⁶ Ibidem.

historycznej fotografia archiwalna przytaczana jest zawsze w czytelnym i stałym kontekście – autor umieszcza je w odpowiedniej merytorycznie uzasadnionej relacji do tekstu. W przypadku skanu kontekst publikacji może radykalnie się zmieniać, w konsekwencji czego pojawia się problem niemożliwości odczytania jej oryginalnego znaczenia. Łączy się on z inną cechą nowych mediów – wariacyjnością. Obiekt nowych mediów może istnieć w wielu różnych wersjach, w odróżnieniu od obiektów analogowych, utrwalonych fizycznie w materiale z zachowaną na stałe strukturą¹⁷.

Istotne jest zatem dopilnowanie, aby tworzone kopie cyfrowe i ich zbiory były odpowiednio opisane i zaopatrzone w pełny pakiet metadanych. Z drugiej strony, w przypadku tzw. digitalizacji oddolnej, prowadzonej przez twórców archiwów społecznych, czy też materiałów publikowanych przez prywatne osoby zdarza się, że przy udostępnianiu kopii cyfrowych brak jest ich określonego kontekstu z powodu niedostatecznych metadanych. Problem ten rozwiązuje się w ten sposób, że rozpoznaniem i opisaniem materiałów archiwalnych zajmują się użytkownicy kopii cyfrowych, czemu sprzyja powszechna ich dostępność we współczesnych mediach elektronicznych. Takie sytuacje zdarzają się również w przypadku materiałów udostępnionych przez instytucje państwowe – przykładem może tu być współpraca warszawianisty Zygmunta Walkowskiego z archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych, polegająca na rozpoznawaniu osób i miejsc na fotografiach i filmach, co docelowo służy ocaleniu od zapomnienia historii, którą pamiętają już tylko nieliczni¹⁸.

Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości kopii cyfrowych w stosunku do obiektu oryginalnego. Jednak świadomość, jak istotne w procesie digitalizacji jest przestrzeganie wszystkich zasad poprawności odwzorowania oraz ich trwałość i uniwersalność odczytu, zapewniające kopie najwyższej jakości, pozwala uzyskać pewność, że użytkownik otrzymuje maksimum informacji, jakie może dać odwzorowanie cyfrowe. Zatem utrzymanie wysokich standardów jest podstawą do tworzenia wspomnianych na początku „bibliotek bez murów”.

Jednym z założeń przekształcenia form analogowych obiektów archiwalnych jest ich zabezpieczenie przed zniszczeniem czy utratą całkowitą. Inną istotną kwestią jest przestrzeń, jaką zajmują kopie cyfrowe. Mimo że archiwa państwowe często cierpią na brak powierzchni na półkach magazynowych dla gromadzonych kilometrów akt, to wraz z rozwojem techniki pojawił się nowy problem – miejsca zajmowanego przez

¹⁷ M. Wilkowski, *Wprowadzenie do historii*, s. 11.

¹⁸ Zob. <<https://www.warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,34862,16409122.html?i=o&disableRedirects=true>> [dostęp: 18 II 2021].

narastający zasób kopii cyfrowych (w tym kopii użytkowych), a dodatkowo kwestia ich nośników, ulegających z czasem degradacji czy też dezaktualizacji.

„Mikrofilm, inny dostępny nośnik przeformatowania zabezpieczającego, jeżeli zostanie wykonany na błonie powleczonej halogenkiem srebra i będzie przechowywany w stabilnym środowisku, powinien przetrwać kilka wieków. Aby go odczytać, potrzebne są jedynie światło i soczewka. W przeciwieństwie do mikrofilmu pliki komputerowe wymagają zarówno sprzętu (hardware), jak i oprogramowania (software). Te z kolei są często zaprojektowane dla specyficznych potrzeb jednego producenta i szybko stają się przestarzałe, a zawarte w nich informacje pozostają niedostępne. Odzyskanie danych zakodowanych w przestarzałych formatach plików i zgromadzonych na przestarzałych nośnikach (takich jak ósmiocalowe dyskietki) jest bardzo drogie i wymaga znacznych nakładów pracy, jeżeli w ogóle będzie możliwe”¹⁹.

Coraz nowsze technologie umożliwiają konwersję plików tak, by zajmowały jak najmniej przestrzeni, ale jednocześnie szuka się rozwiązań w zakresie zapisu na tyle uniwersalnego, aby w przyszłości możliwe było pełne odczytanie. Informacje zapisywane dawniej na taśmach VHS czy dyskietkach to w tej chwili coraz większy problem ze względu na brak sprzętu do odczytu tych danych. Dlatego wykonuje się kopie cyfrowe tychże materiałów w celu zabezpieczenia zgodnie z zaleceniami Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych – dotyczącymi digitalizacji materiałów audiowizualnych. Na chwilę obecną wydaje się, że format JPG jest najbardziej popularną i dostępną dla każdego sprzętu formą zapisu, dlatego część instytucji gromadzi swoje kopie w tym formacie. To jednak nie koniec problemów i kosztów, jakie niesie ze sobą technologia digitalizacji. Do tej pory głównym zmartwieniem instytucji gromadzących spuściznę historyczną było ograniczenie metrażu budynków, magazynów i półek archiwalnych. Rozwój techniki sprawił, że pliki cyfrowe również potrzebują miejsca, gdyż serwerownie magazynujące dane cyfrowe zapełniają się równie szybko, jak tradycyjne magazyny archiwalne. Czy rozwiązaniem tego problemu okaże się gromadzenie kopii cyfrowych w chmurze? Być może. Już teraz wiele instytucji korzysta z wirtualnej przestrzeni na zasadach outsourcingu.

Zjawisko outsourcingu dotyczy również samego procesu tworzenia kopii cyfrowych, a to ze względu na obniżenie kosztów. Koszt jest bowiem niewątpliwie wysoki. Ponieważ jednak tworzenie kopii cyfrowych zasobów dziedzictwa narodowego zyskuje coraz bardziej na znaczeniu z różnych powodów, również władze naszego państwa dostrzegają potrzebę finansowego wspierania tych działań. W 2010 r. na

¹⁹ A. Smith, op. cit., s. 115.

wniosek ministra kultury i dziedzictwa narodowego przyjęto do realizacji Wieloletni Program Rządowy (WPR) *Kultura+*. W programie tym państwo angażuje się w finansowanie i współfinansowanie między innymi poprzez zakup skanerów, prowadzenie działań cyfryzacyjnych oraz archiwizowanie zbiorów, a w konsekwencji w ich upowszechnianie. Program trwał 5 lat. Łączny budżet WPR wynosi 120 mln zł i jest to największa suma przeznaczona dotychczas na procesy cyfryzacji w Polsce²⁰. Program *Kultura+* zakończył się w 2015 r., po nim następowały kolejne większe i mniejsze projekty, które pokazały, jak wiele zostało zrobione w tak krótkim czasie. Skumulowane, intensywne działania skutkują milionami plików cyfrowych udostępnionych w Internecie. Przy okazji tych akcji poprawia się też lub uzupełnia ewidencję. Chociaż z założenia powinna ona być pełna, to jednak praktyka pokazuje, że zdarzają się w niej drobne braki i błędy. Jest to również okazja do oczyszczenia akt, drobnych napraw, wyprostowania kart i zapakowania w teczki czy obwoluty bezkwasowe lub do poprawnego opisanie jednostek.

Przykładów zysków, jakie niesie tworzenie kopii cyfrowych, można przytaczać jeszcze wiele, jak i argumentów przeciw. Jednak niezaprzeczalnie cele stojące przed digitalizacją są realizowane. W obliczu katastrof, z jakimi się stykamy, zniszczeniu ulegają bezcenne dokumenty historii, dzięki skanom część z nich niewątpliwie będzie można w jakimś stopniu ocalić. Opanowany dziś przez pandemię świat, izolując się od zagrożenia, przenosi się do Internetu – tam można pracować, uczyć się, tworzyć. Kopie cyfrowe dają ogromne możliwości ich wykorzystania w najróżniejszych dziedzinach życia. Są niezniszczalne i dostępne tu i teraz, bez względu na położenie geograficzne. Niosą wiele informacji o przeszłości, historii, tradycjach, modach, ludziach, ale równocześnie mogą być inspiracją do tworzenia czegoś nowego. I choć nie dostarczają tylu emocji i ulotnych doznań, co kontakt z oryginałem, to jednak są przyszłością. To nowe otwarcie na wszechstronny rozwój.

Summary

The Role of Digitalization of Archival and Library Resources in the Contemporary World

The paper discusses the issues of digitalization of archival resources and the role of digital copies both in the area of protecting national heritage against destruction

²⁰ J. Czuba, *Działania narodowego Instytutu Audiowizualnego w ramach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+ Priorytet Digitalizacja*, „Muzealnictwo”, t. 52, 2011, s. 14–15.

and also in popularizing the activities of institutions that create such reproductions, and in social life in general. The text lists the objectives of digitalization defined by the Director General of State Archives and discusses them in brief, presenting only an outline of the broad extent of benefits provided by the sharing of digital versions of their collections by state institutions as well as community archives and private collectors, which translates into popularization of digitalized materials. The study also points out the limitations in sharing digital copies related to the personal data protection and other regulations that do not permit unrestricted publication.

The next part of the paper contains a discussion on the value of digital reproduction compared to the original. The author stresses that a digital copy is not equal to the original, which is a priceless value in itself. However, advanced technologies enable a much broader use of a copy, and in some cases, additionally, make it possible to extract from the original the information that is inaccessible or invisible to the naked eye of an ordinary user.

The text closes with the issues related to the universality of recording and reading digitalized materials, and to the space that should be provided for the increasing digital resources, and, consequently, the accompanying financial outlays.

The issues examined in this study are broad enough to require in-depth research and a separate publication. That is why it does not aspire to exhaust the subject. The growing popularity of digital reproductions in each area of life provokes, however, discussion on this problem.

Bibliografia

Źródła drukowane

Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych, Rozdz. 1, § 3.

Literatura

Archiwum Miejskie w Kolonii. Proces po dziewięciu latach, <<https://www.dw.com/pl/archiwum-miejskie-w-kolonii-proces-po-dziewi%C4%99ciu-latach/g-42178407>> [dostęp: 16.02.2021].

Czuba J., *Działania narodowego Instytutu Audiowizualnego w ramach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+ Priorytet Digitalizacja*, „Muzealnictwo”, t. 52, 2011, s. 14–18.

Lee S. D., *Czy dyskretyzacja jest tego warta?*, [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej*, red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 117–121.

- Paradowski D., *Digitalizacja piśmiennictwa*, Warszawa 2010.
- Serafin D., *Budynki archiwum Krakowa grożą zawaleniem. W środku wciąż znajdują się ważne dokumenty*, <<https://wiadomosci.onet.pl/krakow/krakow-budynki-archiwum-groza-zawaleniem-a-w-srodku-wciaz-sa-dokumenty/c3m3yof>> [dostęp: 17.02.2021].
- Smith A., *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej*, red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 104–116.
- Sobczak A., *Między tradycyjnym a wirtualnym archiwum, narodziny cyfrowej tożsamości archiwów w Niemczech*, Szczecin–Warszawa 2014.
- Terras M., *Digital Curiosities: Resource Creation Via Amateur Digitization*, „Linguist Computing”, vol. 25, 2010, s. 425–438.
- Wilkowski M., *Kopia lepsza od oryginału*, <<http://www.arch.historiaimedia.org/2012/03/13/kopia-lepsza-od-oryginału/index.html>> [dostęp: 18 II 2021].
- Wilkowski M., *Wprowadzenie do historii cyfrowej*, Gdańsk 2013.
<<https://www.warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,34862,16409122.html?i=0&disableRedirects=true>> [dostęp: 18 II 2021].